



sią balsamiczną woń lasów, podziwiasz to piękno natury. — Łazienki, źródło, chodniki upiększone bez pretensyj, ale w miarę, lśnią czystością i troskliwym dozorem Budynki powstają coraz piękniejsze. Dom Zontaka, nader obszerny z wielką halą wewnętrzną, jest wybornie obmyślany i może najpiękniejszy ze wszystkich kąpeli krajowych. Cały obszar nieściśnięty daje ceną nader swobodę dowolnego wypoczynku i spokoju leczącemu się. Buduje się tu na wielkie rozmiary „dom gościnny“ z salą znacznych rozmiarów, sceną, jadalnią, czytelnią, w ogóle z tem wszystkiem, czego dziś wzorowe zakłady wymagają. Sala ta będzie już początkiem lipca otwartą.

Budynek ten był planowany przez dyrektora zakładu p. Eliasza, architekta — z którego się znakomicie wywiązał. Dodajmy tanie i wygodne mieszkanie, dobrą kuchnię i pod względem higieny ściśle kontrolowaną — składa się to wszystko na przyjemnienie pobytu.

Czołem tu bijemy przed dziwnie szlachetną energią przeznaczonej wdowy hr. Anny Potockiej, która niezmordowana, nie dająca się nastraszyć jakimkolwiek przeciwnościom idzie naprzód, budząc cześć w każdym kto na nią patrzy. Stawiana ona jest jednak często w nader trudnym położeniu z powodu wrodzonego miłosierdzia nad każdą niedolą, a obowiązkiem jaki ma do spełnienia jako opiekunka własnych sierot, gdy wymagania tej dobroczynności są często bezwzględne i przechodzą wszelkie granice, że tak powiemy, natręctwa. Nie można się też dziwić, że tym wymaganiom kładnie właścicielka zakładu pewne granice, inaczej zakład cały nie mógłby się rozwijać.

Tworzymy tu jakby jedną wielką rodzinę.

Ten sezon zapowiada się świetnie i już teraz przybywa bardzo wiele wybitnych rodzin. Dawią tu już księżniczki Lubomirskie, namiestnikowa Zalewska i wiele innych. Programy wycieczek, koncertów, reunionów lub innych niespodzianek już się teraz przygotowują.

Dochodzą wieści, że tu ma zawitać i dzielna „Dwónastka“ lwowska, a byłaby tu przyjęta jak nigdzie.

## Wizyty rosyjskie w Polsce.

Warszawa 22. czerwca. Bawił tu temi dniami wks. Nikołajewicz. Po przybyciu był w cerkwi w Łazienkach, a zaraz po śniadaniu wyjechał dla obejrzenia fortów wraz z synem swoim, który mu towarzyszy wszędzie, w księciem Sergiuszem Michajłowiczem. Wczoraj już o godz. 8 rano w. książęta wraz z Hurką oglądali do południa fortyfikacje podmiejskie od strony kolei wiedeńskiej, w okolicy Woli.

O g. 1. był obiad, na którym była jeneralcja i przedstawiciele władz miejscowych. Jutro w. książęta mają wyjechać do Rembertowa, gdzie na przestrzeni przeszło 40 wiorst kwadratowych zgrupowana jest cała artylerja polowa z okręgu wojennego warszawskiego. W. książę Michał Nikołajewicz udaje się do Rembertowa jako inspektor artylerji w celu dopełnienia ogólnego przeglądu.

W dniu dzisiejszym w. książęta oglądają również forty podmiejskie.

Wogóle cały pobyt w. księcia ma charakter czysto wojskowy; obiady, śniadania odbywają się w sferze ściśle wojskowej; z przedstawicielei władz nie wielu jest dopuszczonych, właściwie tylko policja i administracja.

W. książę Włodzimierz jest tu spodziewany 3-5 lipca, zaś w dniu 27. czerwca ma być w Kownie. W okolicy Kowna jest około 200.000 wojska, dla przeglądu którego właśnie w. książę Włodzimierz się tam uda. Słyszę, że w Kownie nakazano ogromne przygotowania na przyjęcie. Między innymi zbierają podatek z dziesiątyny po kilka kopiejek od szlachty, ale tylko polskiej. Oryginalne! Rosyjscy posiadacze ziemi nie będą płacili składek z dziesiątyny na przyjęcie swego księcia... To dalszy niejako ciąg kontrybucji. Podobno podatek miał być znacznie większy, lecz marszałek szlachty Zubow zwrócił uwagę na krytyczne czasy.

W. książę Włodzimierz przybędzie do Kowna z zagranicy, w powrocie z Berlina. W Kownie ma być już 23. bm. Do dawniej zakomunikowanych wam szczegółów donoszę parę jeszcze nowych. Oto w Czerwonym Dworze, majątności hr. Benedykta Tyszkiewicza, w pałacu tegoż ma być dany obiad dla w. ks. Włodzimierza. Zaproszenie rozesłano tylko 60 osobom, licząc i urzędowe osoby; część zaproszeń rozesłano obywatelom ziemskim gub. kowieńskiej.

Cała zastawa stołu, kucharze, usługa, różne przystawki do potraw mają być sprowadzone z Moskwy. — Hr. Benedykt Tyszkiewicz ofiarując pałac dla przyjęcia w. księcia, jednocześnie oświadczył, że gotów swoim sumptem dać i obiad; marszałek szlachty oświadczył mu, że obiad ma mieć charakter zbiorowy składkowy, oświadczenia więc hr. T. nie przyjął. Dodać należy, iż Czerwony Dwór leży w pobliżu miejsca, gdzie odbędzie się rewia wojsk i jest jedynym miejscem, gdzie można było obiadować. Samego właściciela Czerwonego Dworu od dawna nie ma w domu.

Po obiedzie na dziedzińcu pałacowym ma być urządzoną dla gości ludowa zabawa, ale wcale nie miejscowego ludowego charakteru, gdyż urządzający wyrazili się, że potrzeba im z pośród ludu „rosyjskich fizjonomji“; chodzi zapewne o

to, aby w. ks. Włodzimierz i pod Kownem miał złudzenie, że się znajduje w „korennoj“ Rosji. Zapewne więc dadzą i stosowne ubiory tym, którzy będą uczestnikami zabawy.

## Uniwersytety w Rosji.

IV. Aleksander II. z początku wstępował w ślady Mikołaja. Jak jego poprzednik, tak i on w pierwszych latach swego panowania oddawał się tej iluzji, że potrafi rozmaitymi przepisami o obowiązkach akademickich odwieść młodzież od drogi rewolucyjnej. I tak w r. 1858 wydał rząd nowy statut dla uniwersytetu moskiewskiego, gdzie między innymi rzeczami także wymieniono „obowiązki studenta“:

„§. 1. Wszyscy studenci chrześcijańskich wyznań, muszą corocznie przystępować do komunji, i w dowód wypełnienia tego ważnego obowiązku ma każdy student w oznaczonym czasie wręczyć inspektorowi pisemne potwierdzenie duchownego.

„§. 5. Studenci nie mogą sobie pozwalać na wyrażenie jakiegokolwiek swego zdania o prelekcjach uniwersyteckich.

„§. 11. Przy spotkaniu z osobistościami należącymi do rodziny cesarskiej muszą studenci stać we front i salutować przez dotknięcie kapelusza prawą ręką, i. d.

Nagany, niewielczania kursów i relegacje — oto kary, którymi rząd grozi w razie przestąpienia powyższych paragrafów. Nie skąpi on ani cukierków ani batogów; stypendja bywają udzielane dopiero po całorocznej próbie, na pierwszym kursie drugiego roku „blagonadionym“ studentom. W podobny sposób postępowano też i po innych uniwersytetach; ogólna dążność była taka, by wtłoczyć studentów napowrót na stanowisko gimnazjistów. Rozumie się, że rząd niczego nie dopiął; mimo masowych relegacji i wywożenia opozycyjnych studentów na Sybir nie mógł temu przeszkodzić, by paląca miłością ku oswobodzeniu narodu młodzież niewypelniała wciąż powstających w jej szeregach luk. Na każdy gwałt rządu odpowiadano zdwojonym zapalem dla sprawy wolności ludu.

Ale i w innym kierunku poczynił rząd smutne doświadczenia. Nie tylko studenci zatruli mu życie, ale i profesorowie niepewną okazywali się dla niego podporą, ba nawet na kuratorów nie podobna było z pewnością liczyć. I tak w r. 1861 jenerałgubernator petersburski, książę Wasilczykow użalał się na kuratora uniwersytetu Pirogowa, znakomitego chirurga, że dał studentom zanadto wiele swobody i samorządu. Minister pospieszył przywrócić stary porządek, a cesarz przeczytawszy referat ministra, zawołał: „Bogu

## (3) KANCELISTA MAGISTRATU.

Szkic ze wspomnień

WIKTORA GOMULICKIEGO.

(Ciąg dalszy).

W trzeciej izbie ratuszowej, najokazalszej ze wszystkich, królują trzej dygnitarze magistratu, niby trzej sędziowie piekielni: Minos-burmistrz, Eak-kwatermistrz i Radamantes-sekretarz.

Każdy ma własne biuro, własny kalendarz (Rodzyna), własną spluwaczkę i własne okno, którem wygląda na kurzące się kominy własnego mieszkania.

Drzwi, wiodące do tego sanctuarium, są zawsze szczelnie zamknięte. Nie każdy, kto chce, może się za nie przedostać. Przywilej ten służy tylko wybranym, jak naprzykład: grubemu Szai, właścicielowi dwóch kamienic, pani Aleksandrowej, utrzymującej zimne i gorące przekąski, sangwiniicznemu rzeźnikowi, oraz przewielebnej gospodyni najprzewielebniejszego księdza kanonika. Gdy się drzwi te odemkną, bucha niemi ostry dym cygar i wrzawa śmiechów, wcale nie urzędowych.

Wszystkie „dusze“ miasteczkowe, idące przed sąd Minosa, Eaka i Radamantesa, przebywać muszą czyścić izby środkowej, w którym dybie na nie, przyczajony za szafami — kancelista.

Pocziwiec ten jednak nie żywi względem nikogo zamiarów nieprzyjaznych. Przeciwnie: każdemu wedle możności użytecznym — być pragnie.

Za użyteczność swą nie wymaga, hroni Boże, wdzięczności, która jest wynalazkiem bezużytecznym, ciężącym jednej stronie, a kłopotliwym

dla drugiej — lecz sprzedaje się za gotówkę, pod warunkami jak najbardziej przystępnymi.

„Potrochu, ale od każdego“ — oto jego zasada.

Podciągnął on zresztą oddawna już wszystkie rodzaje swej użyteczności pod jedną stałą taksę, od której nie ma zwyczaju nigdy odstępować.

Taksa ta przedstawia się, w streszczeniu, jak następuje:

1. Zwyczajne przywitanie — niuch tabaki do nosa i dwa niuchy do papierka.
  2. Kwestja prosta: czy pan burmistrz jest w kancelarji? — dwa grosze.
  3. Kwestja skomplikowana: o której pan burmistrz będzie w kancelarji? — cztery grosze.
  4. Kwestja bardzo skomplikowana: dokąd pan burmistrz wyjechał i kiedy powróci? — sześć groszy.
  5. Wyrobienie audjencji u burmistrza — 20 groszy.
  6. Wyrobienie audjencji u kwatermistrza — 15 groszy.
  7. Wyrobienie audjencji u sekretarza — 10 groszy.
  8. Podanie papieru do podpisu i przyłożenie na nim pieczęci — od piętnastu do czterdziestu groszy.
  9. Jednorazowe zajrzenie do ksiąg ludności stałej lub niestałej — złoty.
  10. Całkowite wyrobienie paszportu wraz z blankietem, książeczką legitymacyjną, podpisem naczelnika powiatu i uwolnieniem od kary (interés najgrubszy) — rubla.
- Niezwykła dobroć serca i wyrozumiałość tego rzadkiego człowieka w tem się jeszcze dobitnie

maluje, iż w braku gotówki, bierze od interesantów wszelkie produkty, mające jakiegokolwiek zastosowanie praktyczne.

Nie gardzi on ani paczką drajkenigu od dysterbutorki, ani skrawkiem kortu od biednego krawca, ani chałą od straganiarki, ani słoikiem pomady od ucznia aptekarskiego, ani wreszcie garstką ryżu lub kilkoma ziarnkami pieprzu od biednego żydka, bankrutującego na towarach kolonialnych.

I w tych to dopiero wypadkach występuje na jaw niezmierna użyteczność burego szynela, oraz jego kieszeni i kieszonek, o których już wyżej wspomniano.

\* \* \*

Pewien buńczuczny szlachcic uniósł się raz wielką pasją na kancelistę.

— To łapownik, panie dobrodzieju, łapownik! Pocziwych ludzi żywcem ze skóry obdziera! Ale ja ukróczę te nadużycia! ja go do wyższej władzy zaskarżę!

I pociągnął w samej rzeczy małego czelczyne przed groźny majestat naczelnika powiatu.

Tu muszę objaśnić, iż surowemu karmazynowi chodziło nie o więcej, jak o grosz — o jeden grosz polski.

W owym czasie, przepisy policyjne były silnie obostrzone, i do przebycia rogatki miejskiej potrzebną była, za każdym razem, kartka z magistratu, poświadczająca tożsamość osoby.

Kancelista nasz, który zajmował się wypisywaniem owych kartek i stawał się przez to użytecznym publiczności, wciągnął do swej taksy nową pozycję: „Kartka na przejście lub przejechanie rogatki — grosz“.

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.

dzięki, dawno już czas był! W listopadzie r. 1861 wybuchły w Petersburgu zaburzenia studenckie. Rząd zaprowadził był reakcyjne postanowienia przeciw studentom, między innymi też utrudnił studia dla słuchaczy niższych kursów. Studenci wysłali deputację do ministra, wyjednać cofnięcia tych rozporządzeń; deputację jednak aresztowano. Na to studenci odpowiedzieli wielką demonstracją uliczną. Cesarz nie był obecnym w Petersburgu, jego bracia zaś pomyśleli, że wybiła już godzina rewolucji i z przestachu wysłali przeciw studentom wielką siłę wojskową, przyczem przyszło do krwawego starcia ze studentami.

Aleksander II. pomyślał wreszcie, że potrafi rozbroić opozycję koncesjami na rzecz liberalizmu. D. 19. stycznia 1861 nastąpiło zniesienie niewolnictwa. Za tą ważną reformą nastąpiło zaprowadzenie sądów przysięgłych i ziemstw. Przytem wciąż ostry wiatr reakcyjny. Pod rządami Loris-Melikowa zakazano kilka dzienników opozycyjnych, jak *Diennik Aksakowa*, *Sowremennik*, *Russk. Slovo* i t. p. Czernyszewskiego wywieziono na Sybir za to, że się powazył krytykować zniesienie niewolnictwa i przeprowadził dowód, że rząd uwolnił chłopów bez ziemi, t. j., że lwia część ziemi chłopskiej wydano szlachcie, a chłopom dano za mało dla prostej ludzkiej egzystencji. Krytyka ta była rządowi tem nieprzyjemniejszą, ile że przeciwnikom jego, którzy przez uwolnienie chłopów mieli być na zawsze uciszeni, dawała nową broń do ręki, i w bardzo fatalny sposób przyciemniała to słońce łaski carskiej, które miało całkowicie ołsnąć wdzięcznych chłopów.

Rząd postanowił tedy zapomocą nowych reform zapewnić trwałość samodzielnemu carskiemu. Przyszedł on do przekonania, że po dokonaniu reform poprzednich potrzeba jeszcze tylko jednego ostatniego dla zupełnego uspokojenia Rosji. Potrzeba tylko mieć policyjny nadzór nad uniwersytetami i studentami, przywrócić uniwersytetom ich dawną wolność i samodzielność, jaką miały w czasie założenia, a powstanie powszechne zaowocowanie, ustana rozruchy studenckie, nauka w służbie despotyzmu, a zażarci przeciwnicy systemu rządowego przedzierzną się w jego najwęższych zwolenników. I oto w r. 1863 wydał rząd ustawę, która faktycznie przywróciła wolność uniwersytetom rosyjskim.

Lecz przy tej reformie ustawy uniwersyteckiej zapomniał rząd o jednej okoliczności, a mianowicie, że w rozruchach studenckich szło nie tyle o policyjne ograniczenia wolności akademickiej, ile o główną przyczynę choroby nurtującej Rosję, o despotyzm i okropne nierozłączne z nim nadużycia, jakoteż o ten zorganizowany wyzysk, na którym despotyzm ten jest ugruntowany. Jak długo

Nawiasem dodaję, iż kartek takich brano w dnie zwyczajne po kilkadziesiąt, a w targowe i jarmarczne po kilkaset i więcej.

Otóż szlachcic nie chciał owego grosza zapłacić.

Gdy naczelnik powiatu wyrozumiał sprawę, jął strofować Jana Nepomucena w ten sposób:

— Jak wam nie wstyd, Janie *Mojsiejewiczu*, brać z osoby po jednym groszu! A to choćby już po pięć lub sześć groszy!

A na to Jan Nepomucen, zgławszy się we dwoje:

— Dzięki pokorne składam jasnie wielmożnemu naczelnikowi za *podwyższenie taksy*...

\* \* \*

Jan Nepomucen jest człowiekiem uprzejmym jak rzadko, a raczej, mówiąc właściwie: serdecznym.

W Nowy Rok obchodzi wszystkie domy z życzeniami; oprócz tego wina wszystkim imieniem, oraz wybitniejszych uroczystości rodzinnych.

Częstują go cygarem — przyjmuje, kłania się i chowa je do kieszeni.

Częstują go winem — pyta:

— Na ile butelka?

— Na dwa ruble.

— A ile w butelce kieliszków?

— Dziesięć.

— To ośmielam się prosić o jeden kieliszek

gotówką.

Poczem bierze czterdzieści groszy, kłania się

i wychodzi.

(Dokończenie nastąpi.)

trwały te przyczyny, tak długo nie można było oczekiwać uspokojenia umysłów. Despotyzm ani myślał o abdykacji ani o zniszczeniu tych fundamentów, na których stał, Aleksander II. nie mógł się zdecydować dać narodom rosyjskim pewnej autonomji, pewnego udziału w rozporządzaniu własnym losem. Na tak daleko idący krok nie mógł on się zdecydować, gdyż to groziło ograniczeniem wszechwładności carskiej. Car zerwał wreszcie znowu z liberałami, Loris Melikow musiał ustąpić, a doradcami carskimi stali się dawniejsi zagorzali wstecznicy. (C. d. n.)

## Z dziedziny przyrody.

Otrzymałmy z Krakowa pismo następujące: W r. 1860 pojawił się po raz pierwszy w środkowej w Europie nowy ptak, który z wiosną zawitał do Holandji i Wielkiej Brytanji. Był to pustynnik (*Syrhaptes Pallasii*), kurak kształtu gołębia z długimi kończastymi skrzydłami i ogonem klinowatym. Ptak ten przebywa stale na stepach i piaskach Azji środkowej, a z przyczyn nieznanych odbył tak daleką wędrówkę. W dwa lata później pojawił się znowu w Europie, a tym razem obserwowano ciąg jego od Brodów w Galicji aż do wybrzeża Irlandji, jak to Brehm podaje. Wówczas osiedliły się były pustynniki na wyspach fryzyjskich przy zachodnim wybrzeżu Szlezewiku, gnieździły się tam i wywiodły jedno pokolenie młodych.

Z wiosną roku bieżącego zawitał ten rzadki a pożądany gość ponownie i obratł sobie jak się zdaje drogę przez Bukowinę i Galicję, ciągnąc do piaszczystych wydm szlezwickich. Ponieważ jest nadzieja, że pustynnik stale w Europie osiedli się zechce i pomnoży liczbę ptaków łownych, przeto pojawiły się odezwy, wzywające do opieki nad nim i obserwacji zachowania się jego na obczyźnie. Z Galicji pierwszy *Lowiec* podał o pustynniku wiadomość i już przed dwoma miesiącami zachęcał miłośników przyrody do badań nad tym ptakiem.

W ostatnim numerze z d. 1. czerwca br. zamieścił *Lowiec* artykuł, w którym przytacza daty zebrane dotychczas co do pobytu pustynnika w Europie. Zbadaniem całej kwestji, a szczególnie wysledzeniem czasu i kierunku tegorocznego ciągu nowego przybysza zajmuje się szczegółowo komitet dla ornitologicznych stacji obserwacyjnych w Austro-Węgrzech, pozostający pod protektorem następcy tronu arcyks. Rudolfa. Komitet ten wezwał swych delegatów do zbierania dokładnych dat o pustynniku. To też prof. dr. Maks. Nowicki w Krakowie, jako taki delegat dla Galicji, zwraca się z prośbą do wszystkich tych, którzy w roku bieżącym mieli sposobność obserwowania pustynnika, o nadsyłanie na jego ręce możliwie szczegółowych dat co do czasu pojawienia się tego ptaka, ilości stadek, jego osiedlenia, pożywienia, gnieździennia, lęgu itp. Daty te będą mogły dać dokładny obraz pobytu pustynnika w Galicji i na Bukowinie.

## KRONIKA.

### O sprzedaży dóbr Kar. hr. Lanckorońskiego

w Galicji, krążyły wieści przed kilku tygodniami i znalazły wstęp do petersburskiego *Kraju* z tym dodatkiem, że nabywcą miał być bar. Hirsch z Paryża. Hr. Lanckoroński posłał natychmiast list do *Kraju* z oświadczeniem, że wiadomość przezeń podana jest zupełnie bezpodstawną. Z przyjemnością zapisać wypada ten fakt skwapliwej dbałości, z jaką obywatel polski dba o swój honor w dzierżeniu ziemi ojczyznej.

**Stan obłożenia na psy.** Obwieszczenie magistratu, zarządzające kaganiec i postronek, datowane jest 20. bm. i opiewa:

„Wydarzające się w ostatnich czasach wypadki objawu i wybuchu wścieklizny u psów i pokasania tak psów na ulicach miasta, jakoteż i innych zwierząt domowych w podwórzach, a nawet osób przez psy wiodostretem dotknięte, powodują magistrat dla zapobieżenia grożącemu ludziom niebezpieczeństwu, zwłaszcza w teraźniejszej porze roku, zarządzić z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia na czas nieoznaczony aż do odmiennego postanowienia, że względów sanitarnych i weterynaryjno-policyjnych w myśl przepisów ustawy państwowej z 29. lutego 1880 (Dz. u. p. nr. 35 i 37) z zastosowaniem rozporządzenia cesarskiego z 20. kwietnia 1854 (D. u. p. nr. 96.), tudzież rozporządzenia ministerjalnego z 30. września 1857 (D. u. p. nr. 198) co następuje:

I. Wzywa się PT. właścicieli psów, ażeby psy swoje trzymali w domu lub na uwięzi. Na ulicach i placach publicznych jawić się mogą psy tylko prowadzone na linewkach do półtora metra długich lub opatrzone kagańcem odpowiednim, który czyni niemożliwym ukąszenie przez psa. Psy napotkane bez kagańca lub nieprowadzone na linewce, czyli psy samopas biegające, będą bez względu na uiszczoną opłatę gminną — przez oprawcę łapano a w razie niewykupienia do trzech dni, zostaną zabite.

Psy przez oprawcę złapane, a przez właściciela wykupić się mające, będą poprzód badane przez weterynarza miejskiego co do ich stanu zdrowia i ten orzeknie, czy właścicielowi wydane być mogą.

II. Zakazuje się bezwarunkowo wprowadzać psy do publicznych lokalów gościnnych, traktjorni, cukierni, kawiarni, szynków, ogródków restauracyjnych itp. miejsce zgromadzenia publicznego. Przekroczenia tego zakazu i zarządzenia powyższego karane będą według rozporządzenia ministerjalnego z 30. września 1857 D. u. p. nr. 198, grzywnami od jednego do stu zł. — lub aresztem od 6 godzin do dni 14.

Karze tej podpadnie:

a) właściciel psa napotkanego bez kagańca, albo nieprowadzonego na przepisanej uwięzi.

b) właściciel psa wprowadzonego do lokalu publicznego, a ewentualnie także właściciel lokalu, jeżeli nie usiłuje temu zapobiedz i o wykroczeniu komisarjatu lub magistratu nie doniesie.

Zarządza się dalej:

III. ażeby każdy, kto u własnego lub powierzonego mu zwierzęcia spostrzeże oznaki lub objawy wścieklizny chociażby tylko takie, które wścieklizny obawiać się każą, zwierzę takie natychmiast zniszczył lub przez odosobnienie uczynił nieszkodliwym i niezwłocznie doniósł o tem ustnie lub pisemnie weterynarzowi miejskiemu lub najbliższemu komisarjatu albo magistratu (IX. Departament).

Niezastosowanie się do tych przepisów karane będzie według wyżej powołanej ustawy z 29. lutego 1880 jako wykroczenie grzywną do 300 zł. lub aresztem do 2 miesięcy, a jeśliby skutkiem tego spowodowane zostały gorsze następstwa, j. t. szkoda lub śmierć, natenczas jako występki grzywną do 2000 zł. lub aresztem do 3 lat.

Magistrat wzywa PP. mieszkańców miasta do ścisłego przestrzegania powyższych przepisów ze względu na publiczne bezpieczeństwo.

**Poidła dla psów.** Na prośbę Towarzystwa ochrony zwierząt postanowił magistrat jeszcze tego lata urządzić przy studniach publicznych poidła dla psów. Po modele udało się Towarzystwo do Towarzystwa ochrony w Wiedniu, gdzie takie poidła okazały się bardzo skuteczne.

**Bank szmaciany.** Wydział upadłego zakładu kredytowego i zastawniczego (dawniej w teatrze) przypomina wierzycielom, że 27. bm. o godzinie 4. po południu odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym wybór zastępcy zawiadowcy masy konkursowej w miejsce zmarłego śp. Ludwika Gajewskiego, i prosi by wszyscy wierzyciele zgodnie na p. dra Antoniego Dzieńdziewlewicza głosować ze zechceci.

† **Jan Splawiński**, radea dworu przy najwyższym trybunale, który jak nam doniósł przed kilku dniami telegram, został rażony apopleksją, zmarł w Wiedniu onegdaj. Zmarły, jako sędzia powiatowy w Chrzanowie, gdzie rozpoczął swą karierę, został wybrany do Sejmu. Przeniesiony do Tarnowa w charakterze radcy, posłował rząd do Sejmu również. Miasto Tarnów obdarzyło go obywatelstwem honorowym. Zwłoki śp. Splawińskiego zostaną przewiezione do Krakowa i tam pochowane. Śp. Splawiński liczył lat 57.

**Proboszcz i korale.** Do tut. sądu krajowego wpłynęła temi dniami skarga mieszkanki Kulikowa, Julji Komarnickiej przeciwko zasuspendowanemu ks. Stojalowskiemu o zwrot czterech sznurków korali, wartości 50 złr. Komarnicka jest sąsiadką plebanji. Kilka sztuk jej nierogacizny weszło rzekomo w ogród ks. Stojalowskiego i ten polecił je zagrabić. Gdy wszelkie układy mieszcanki z proboszczem skutku nie odniosły, a ksiądz zajętej nierogacizny wydać nie chciał, udała się Komarnicka ze skargą do starostwa, które poleciło urzędowi gminnemu szkodę staksować. Rzeczoznawca jednakże udawszy się na miejsce nie znaleźli wyrządzonej szkody, i wydali na to orzeczenie pisemne... Niestety ks. Stojalowski i wtedy nierogacizny nie wypuścił, i dopiero na prośby i lamenta kobiety skłonił się do wypuszczenia na zastaw korali. Wśród tego nastąpiła katastrofa jego majątkowa, ks. Stojalowski wyjechał z Kulikowa i korale nie są zwrócone.

**Szkoła muzyczna Ludwika Marka we Lwowie.** Wynik klasyfikacji uczennic i uczniów pierwszej końces. szkoły muzycznej Ludwika Marka, po egzami-

Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie

ŚWIEŻY TRANSPORT  
CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

pół kilo Kongo cesarskiej	zł. 2.-
pół kilo Familijnej	zł. 3.-
pół kilo Melange	zł. 4.-
pół kilo Imperjal	zł. 5.-
pół kilo Wysiewek z własnych herbat	zł. 1-70
pół kilo Wysiewek sprowadzanych	zł. 1-50

nach i popisach publicznych jest następujący: w klasach nauczycielek pań: Kl. Markiewiczowej, Lachner-Kościeleckiej, Posselt-Fränkell. Markowej, panien: Bäuml i Tarnawieckiej, pp. Józefa Marka i Stanisława Niewiadomskiego otrzymały stopień zadowalający w kursie pierwszym panny: Kroch, Rosenbach, Michniewska, Terenkoczy, Olszewska, Wajda, Życzyńska, Fiedler, Harszek, Soltys, Lubinger, Meyer; stopień chwalebny panny Matonoha, Pietraszkiewicz, p. Peplowski, panna Dziwińska. Stopień celujący panna Rozborska. W kursie drugim stopień zadowalający panny: Solecka, Herjadin, Wędrychowska, Przysławska, Kasperek, Zdzarska; stopień chwalebny panny: Lysogórska, Filipow, Czarnecka, Stegl, Wajda, Rojek, Bokaczewska, Lewiecka, pan Pietraszkiewicz, panny Kolychanowska, Swiejkowska, Olpińska, Lubinger, Przysławska, p. Pomianowski, panny: G. Ossolińska, M. Ossolińska, Kunicka, Patkiewicz, O. Pomianowska. Stopień celujący panny: Nahlik, Sokolowska, Klimowicz, Marek, Reck, W. Zabłudowska, F. Zabłudowska, M. Rozborska, S. Kasperek, M. Pomianowska, i W. Lickendorf. W kursie trzecim stopień zadowalający panny: Nunberg, Grzywińska, Niżankowska, Niemczynowska i p. Danek. Stopień chwalebny panny: Arvay, Giergowicz, Czemerzyńska, pani Adam, panny Górska, Kopecka, Starosolska, Terenkoczy, Petter, Polonczyk, Arvay, Pechnik, Sahaneck, Nadwodzka, Zgórska, Hofmokl, Płoszczańska, M. Kozioł. Stopień celujący panny: K. Kozioł, Bäuml, Cohn i Kubicka. W klasie śpiewu stopień chwalebny panny: Prendka i Walcher; stopień celujący panna Patkiewicz. W klasie harmonii stopień chwalebny panny: Górska, Starosolska i Solecka; stopień celujący panny: Petter, Cohn i Kasperek. — Z dyrekcji szkoły muzycznej.

**Piekarze we Lwowie.** Od jednego z majstrów tutejszych otrzymaliśmy następujące pismo: „Poruszona w Kurjerze sprawa piekarń tutejszych słusznie zainteresowała cały ogół i byłoby bardzo pożądanem, gdyby Magistrat zechciał surowiej przestrzegać stosunków sanitarnych. Na zarzuty niektóre będziemy mogli później odpowiedzieć. Na dziś wspomnieć musimy o sposobie wykonania ustawy i udzielania koncesyj. Niejaki E. Br... z zawodu buchalter od lat 15, otrzymał w tych dniach koncesję na piekarstwo. Ustawa wymaga fachowego uzdolnienia do osiągnięcia koncesji, czy buchalter może być fachowo uzdolnionym do prowadzenia interesu piekarskiego? O sposobie, jakim tenże osiągnął koncesję, będzie mowa na najbliższym walnym zgromadzeniu Stowarzyszenia, które się zastanowi nad środkami zapobieżenia na przyszłość nadużyciom. (Nie wątpimy, że jawna krytyka tych stosunków przyczyni się wiele do ich poprawy. Red.)

**Ponczająca statystyka.** Biuro statystyczne miejskie zajęte jest obecnie zestawieniem wszelkich dat statystycznych, dotyczących ludności, przemysłu, handlu itd. miasta Lwowa za rok ubiegły 1887 — a to na żądanie centralnego biura statystycznego w Wiedniu. Z obszernego i pracowitego elaboratu, podajemy czytelnikom na teraz wykaz ruchu ludności i jej chorób. Widzimy ztąd przedewszystkiem, że stała ludność miasta nieznacznie, lecz stale wzrasta. I tak w r. 1884 zmarło w ogóle osób 3.670, urodziło się zaś 3.944, więc wzrost był o 274 osób (nie licząc oczywiście obcych i przybyłych). W roku 1885, zmarło osób 3.941, urodziło się 3.854; w r. 1886, zmarło 3.716, urodziło się 4.077; wreszcie w r. 1887 zmarło 3.941 osób, urodziło się zaś 4.193 osób, czyli wzrost był 252 dusz. W poszczególnych miesiącach zmarło: w styczniu osób 366, w lutym 340, w marcu 347, w kwietniu 369, w maju 352, w czerwcu 285, w lipcu 296, w sierpniu 338, w wrześniu 332, w październiku 306, w listopadzie 291, w grudniu 319. Najmniejsza tedy przeciętna śmiertelności jest we Lwowie w czerwcu i lipcu, największa w lutym i marcu. Przeciętna śmiertelność wynosi 35% na 1000 mieszkańców. Wyszczególniając rodzaj chorób, zmarło w 1887 na brak sił żywotnych 112 osób, na ospę 38, szkarlatynę 68, kur (odrę) 26, koklusz (kszlusiec) 42, dyfterytys 164, udar (apopleksja) 99, choroby płucne 480, suchoty płuc 855, tyfus 75, (plamisty 11), nieżyt żołądka 265, dezenterja 55, rak 88, ze starości 197, na śmierć gwałtowną 65, na wszelkie inne choroby 1.281 osób. Widzimy zatem, że najwięcej ofiar pochłaniają we Lwowie choroby płucne, suchoty i nieżyt żołądka.

Przyczyną dwóch pierwszych chorób (na które najczęściej umierają w szpitalach, są niewątpliwie prócz przyczyn zasadniczych, licie nasze stosunki sanitarne, wapnisty grunt miasta, który w postaci kurzu z loddechem pochłaniamy, i woda we wszystkich niemal stacjach lwowskich nieprzystdatna do picia, pełna przymieszek mineralnych i wapna, złą na płuca oddziałujących. Przyczyny grasującego tak silnie nieżyty żołądkowego, szukać należy jedynie w obżarstwie. Wykazy bowiem dowodzą, że na chorobę tę umierają najliczniej w mie-

siacu wrześniu i październiku, to jest wtedy, kiedy już owoce pojawiają się obficie, które spożywane bywają nadmiernie, zwłaszcza, jako niedożrałe. Najgorzej przedstawia się pod tym względem dzielnica III., zamieszkała przez ludność ubogą, która z nędzy należyce odżywiać się nie może, i owoców tych, jako tanich, niesłychane masy konsumuje. W dzielnicy tej każdego tygodnia w tych miesiącach kilkanaście pada ofiar na nieżyt żołądka.

Czyliż nie mamy środków, na usunięcie, chociażby częściowe, przyczyn tych groźnych chorób? (L).

**Walne zgromadzenie** Towarzystwa myśliwskiego imienia św. Huberta we Lwowie, odroczone w dniu 30. maja z powodu niewyczerpania spraw, na porządku dziennym będących, odbędzie się w dalszym swym ciągu w sobotę 30. czerwca, o godzinie 6. wieczorem, w sali Towarzystwa muzycznego, w gmachu teatralnym, pierwsze piątko. — Na porządku dziennym: 1. Zmiana statutu Towarzystwa. 2. Wybór wiceprezesa i rewirów. 3. Wnioski członków.

**Rabunek.** Onegdaj po wyścigach późnym wieczorem wracało do miasta kilku uczni gimnazjalnych i chcąc sobie drogę ukrócić, przecinali przez wzgórza leżące za starym szpitalem żydowskim. Nagle, gdy i ciemność już zapadła, usłyszeli opodal krzyki i jęki rozpaczliwe, jakby wołanie o pomoc, a gdy ku miejscu temu się zbliżyli wypadło z nienacka kilku drabów, ukrytych w jaskini tamże leżącej, którzy uzbrojeni w palki rzucili się do obdzierania zwabionych tym podstępem młodzieńców. Ci ostatni rozpierchli się na wszystkie strony, wołając o pomoc. Złoczyńcy pochwycili jednak jednego z towarzystwa 16 letniego ucznia gimnazjum W., przewrócili go na piasek i zdarli zeń całą garderobę nie wyłączając i butów. Na rozpaczliwe wołania przerażonego chłopca herszt tej łotrówkiej szajki, porwał but ściągnięty i bez miłosierdzia obcasem okładać ją ofiarę nielitościwie, zadając jej głębokie rany w głowę. Złoczyńcy zbiegli następnie, a pokrwawiony W. dołókłszy się do osad przedmiejskich, zawezwał pomocy mieszkańców. Udano się niezwłocznie do policji, która wysłała w nocy patrol żołnierski i dwóch agentów, a po przybyciu na miejsce rabunku, do owej jaskini, zastano tam całą szajkę uspioną. Po krótkiej walce i oporze ze strony łotrów, uwięziono wszystkich obecnych. Są to Julian Baraniecki, Ressel, Drimna i Prochaska, których odesłano do aresztów.

**Przejechanie.** Wczoraj rano na ul. Wałowej najechał dorożkarz nr. 208 kilkunastoletniego syna kontrolora miejskiego. Chłopaka silnie poturbowanego odwieźć musiano do mieszkania.

**Wydział czytelni akademickiej** zwraca się do dłużników Towarzystwa z prośbą, by w jak najkrótszym czasie uiszcili swoje zaległości, w przeciwnym bowiem razie wydział będzie się widział zmuszonym wezwać ich do tego imiennie gazetami, przeciw dłużnikom zaś, którzy w mieście wybitnie przeważnie zajmują stanowiska, a mimo tego nie poezuwają się do obowiązków spłacenia długu, zaciągniętego w czasie studjów uniwersyteckich, zostaną niebawem wniesione przygotowane już pozwy. Towarzystwo, którego przeznaczeniem nie jest bynajmniej udzielanie kredytu swoim członkom, ma, niestety trzeba przyznać i z własnej poczęści winy nader znaczne sumy w zaległościach za grę w bilard, książki, czasopisma itd., nic więc dziwnego, że finanse są zawsze jego słabą stroną.

Wydział „Czytelni akadem.” tedy, chcąc poprawić stosunki finansowe Towarzystwa i swoją własność odzyskać, postanowił wejść na drogę sądową, teraz zaś przestrzega wszystkich swych dłużników przed skutkami tego kroku, bo sprawa zbyt jasna, by można wątpić o wygranej. Dłużnicy za I. półrocze zechcą również bezzwłocznie wyrównać swoje zaległości, bo zmuszą wydział do imiennego ich wezwania.

**Czytelnia akademicka** we Lwowie, która d. 29. maja br. w dniu złotego wesela wysłała była do dr. Windhorsta telegram gratulacyjny, otrzymała teraz odpowiedź.

Telegram naszej młodzieży akademickiej brzmiał: „Au défenseur des causes justes les étudiants de l'université a Leopole leurs hommages et remerciements”.

Odpowiedź dr. Windhorsta opiewa: „Für die uns in Anlass unserer goldenen Hochzeitsfeier bewiesene Theilnahme sagen wir aufrichtigen und herzlichen Dank. Hannover Juni 1888. Staatsminister ausser Diensten dr. L. Windthorst und Frau.”

**Hrabina Tyszkiewiczowa**, która sobie dnia 29. maja b. r. odebrała życie w Charkowie, nazywała się Honorata, i była właścicielką dóbr Biała na Wołyniu. Przyczyna samobójstwa dotąd nie wyjaśniono.

**Fatalność.** Czerniowieckiej *Gazecie Polskiej* donoszą z Kossowa dnia 21go b. m.: Smutną wiadomość muszę wam zakomunikować. Tutejsza fabryka płócien drelichów, sukna itp., założona w roku 1883 staraniem

aptekarza Bursy i popierana przez Wydział krajowy, chyli się podobno ku rozwiązaniu, pomimo wyborowego odbytu towarów nawet za granicę. Mówią, że właściwym powodem są niesnaski między członkami Towarzystwa tkackiego, szczególnie między założycielami — niesnaski, wszczone z wielkim sprytem przez kupców i fabrykantów zagranicznych w ten sposób, iż założyciele poczęli się nawzajem obwiniać o tantiemę, pobieraną (?) od zagranicy...

**Marszałek krajowy** hr. Tarnowski powrócił z Włoch do Lwowa.

**Prezydent wyższego sądu krajowego** we Lwowie, p. J. Simonowicz, wyjechał w sobotę do Wiednia, a ztamtąd uda się na 8-tygodniowy urlop do Karlsbadu, następnie zaś do Szwajcarii.

**Wypadek.** Przy zesuwanu wagonów na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika przed kilku dniami, dozorca wagonów Piotr Ekiert oraz zarobnik Bartłomiej Suchanek wskutek własnej nieostrożności zostali tak mocno skaleczeni, że musiano ich odwieźć do szpitala.

**Przejechanie.** Wczoraj po południu najechał wóz włościański 5-letniego syna Marji Czop, bawiacego się na ulicy, któremu koła przeszły przez pierś. Woznica zdołał umknąć.

**Pod konwojem żandarmerji**, wczoraj o godzinie 10tej wieczorem przystawiono do sądu karnego tłum cyganów węgierskich. Eskortowano ich z Polskiej Rzeszy, gdzie zostali aresztowani wskutek posiadzenia o kradzież 245 zlr., popełnioną u pewnego karczmarza z pod Szczercza. Banda wraz z cyganiatkami niesionemi na plecach i wieszonemi na wozie, składała się z 38 osób. Nadto dwóch cyganów salwowało się ucieczką, dwóch zaś już uprzednio uwięziono.

## Wyścigi konne we Lwowie.

(Dzień drugi.)

Drugi dzień wyścigów był dla sportsmenów naszych istotnie bardzo zajmującym, nie chodziło wczoraj bowiem o samą szybkość biegu, lecz o wyższą sztukę jeźdźstwa konno i tresurę koni. Biegów było trzy i w wszystkich brali udział wyłącznie panowie. Rozpoczął popis koni wierzchowych szkolnie ujeżdżonych. Nagrodę oznaczono 300 zlr. i honorową dla pierwszego, 100 zlr. dla drugiego. Do startu stanęło dwa zapasników: porucznik 11 p. dragonów Kleule na gniadej klaczy i porucznik 10 p. dragonów Sruka na 4-letnim kasztanie. Obaj przed sędziami złożyli świetny egzamin z tresury szkolnej swych wierzchowców. Jury przyznała nagrodę pierwszą por. Sruka, nagradzając por. Kleule uznaniem i upominkiem (kosztowna cygaretkerka).

W popisie w skakaniu koni wierzchowych mieli współbiegający się pojedynczo, miernym galopem myśliwskim spokojnie i gładko w jednym porządku przeskoczyć sześć przeszkód nie wyższych nad 1 metr, a nie szerszych jak 3 metry. Dla poprawienia popisu było powtórne przeskoczenie przeszkód dozwołone. Do popisu tego stanęło ośm koni; dwa rotmistrza Siebera (Vera i Halie), podpor. Mattenleida (Nabob), por. Łubińskiego (Blanche) pułkownika br. Sippe z jeźdźcem por. Obertyńskim (Ismene), por. Trautmansdorfa (Sourstal), por. Dydyńskiego (Belcredi) i por. br. Erlangera (Prince).

Bieg był nader zajmującym. Dzielni jeźdźcy brali gładko przeszkody i obiegwszy niewielką przestrzeń popis swój kończyli. Najlepszą, okazała się piękna i zgrabna klacz br. Sippe prowadzona umiejętną ręką por. Obertyńskiego i ta wzięła w nagrodę kosztowny złoty zegarek. Totalizator dotychczas odpoczywał i sportsmeni robili podezas dwu pierwszych popisów tylko zakłady między sobą.

Dano znak do biegu ostatniego, najbardziej zajmującego tj. do gonitwy myśliwskiej. Zgłosiło się pięciu jeźdźców, pp. Mysłowski (jun.) na ogierze gniady Kindżał, rotmistrz Redlich (jeździec por. Becher na Scollon-Street), porucznik Erlanger na wał. gniady Prince, pułk. br. Lippe (jeździec por. Obertyński na zwycięskiej Ismenie) i por. Łubiński (jeździec podpor. Tilunger na Blanche).

Masterstwo objął Stanisław hr. Siemiński odsadziwszy się od reszty jeźdźców na piętnaście metrów ruszył przodem wzięwszy szereg przeszkód. Pięciu jeźdźców ruszyło galopem w ślad mastra, tworząc jakby długi ogon. Za chwilę jeźdźcy znikli z oczu publiczności, zakrywając się gąszczem janowskich wzgórz. Od czasu do czasu tylko wynurzał się jak punkt jeźdźca, czerwony frak mastra, znaczący kierunek pościgu. Pięć koni zostało za nim daleko w tyle. Rzuciono się do totalizatora. Najsilniej obstawiono „Ismene” br. Lippego i „Kindżał” p. Mysłowskiego. Na pojawienie się jeźdźców oczekiwano długo.

meta bowiem wynosiła 600 metrów zwykłego myśliwego terenu. W jaki kwadrans wynurzył się na płaszczyźnie czerwony frak mastra a za nim w odległości kilkudziesięciu metrów reszta jeźdźców.

Pierwsi się trzymali „Blanche”, „Kindzal” i „Ismene”. Przeszkody wszystkie wzięto, przy ostatniej aparacji się nagle „Kindzal” p. Mysłowski i został w tyle. Po trzykrotnem usiłowaniu zmusił dzielny jeździec konia do posłuszeństwa, tymczasem jednak współzawodnicy odsadzili się od niego o kilkaset metrów. Do mety przybyła pierwsza „Blanche” por. Labińskiego i ta wzięła w nagrodę ozdobne etui z napisem „Bieg myśliwski” zawierające serwis śniadaniowy ze szkła oprawnego w srebro, (nagroda honorowa namiestnika Zaleskiego).

Totalizator wypłacił za 1 zlr. 11 zlr. W końcu odbył się popis powozów. Po torze przejechało 8 przepysznych zaprzęgów, mianowicie czwórka karych koni hr. Alfreda Potockiego, czwórka gniadych hr. Romana Potockiego, czwórka szpaków hr. Siemińskiego, para myszatyh i para siwych p. Augustynowicza, para gniadych Józefa hr. Potockiego i para szpaków p. Aleksandra Micewskiego.

Wozniców premiowano za staranne utrzymanie zaprzęgów nagrodami po 10 i po 5 zlr. O godzinie 7. wieczorem powrócono wśród tumanów kurzu do miasta.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Wiedeń 25. czerwca.** Z giełdy zbożowej: pszenica na jesień 7.37, owies na jesień 5.75, kukurudza na lipiec, sierpień 6.66, zaś na wrzesień i październik 6.38, kukurudza tegoroczna 5.71.

**Praga 25. czerwca.** Przed otwarciem sesji sejmowej, marszałek krajowy Lobkowitz starał się będzie z polecenia rządu, przeprowadzić ugodę między Niemcami a Czechami.

**Berlin 25. czerwca (zrana).** Słychać, że polowie socjalno-demokratyczni nie będą uczestniczyć w dzisiejszem posiedzeniu parlamentu. Rząd ma od parlamentu zażądać znacznych sum na pomnożenie listy cywilnej cesarza.

**Berlin 25. czerwca.** Parlament został zaginiony z wielką pompą. Mowa tronowa, którą odczytał wczoraj, został parlament niemiecki jest we wszystkich ustępach pokojową; wypowiada ona uczucia skierowane tylko ku obronie przeciw napadłowi, uczucia mające na celu nie sławę wojenną, lecz utrzymanie ze wszystkimi państwami pokoju. Mowa tronowa wskazuje na popularne przywiązanie z Austro-Węgrami jako na podstawę równowagi europejskiej i jako spuściznę dziejów niemieckich i zapowiada, że Niemcy trzymać się będą silnie tego przymierza. Takie same stosunki potrzeby narodowe łączą Niemcy z Włochami. Umowy z obu temi państwami pozwalają na troje: pielegnowanie osobistej przyjaźni z cesarzem rosyjskim, oraz na utrzymanie, zgodnie z uczuciami cesarza i interesami Niemiec, istniejących od stu lat pokojowych stosunków z sąsiednim państwem rosyjskim.

**Wiedeń 26. czerwca.** Ustęp mowy tronowej cesarza niemieckiego dotyczący Austrii przyjęto tutaj z zadowoleniem, chociaż passus od odnowienia historycznego stosunku Austrii do Niemiec, jaki on był do roku 1866, jest niezrozumiały i dopuszcza rozmaite tłumaczenia, gdyż o przystąpieniu Austrii do związku niemieckiego dotychczas nikt się nie starał. Na giełdzie mowa tronowa wywarła przynębiające wrażenie. Kursy znacznie spadły. Akcje kredytowe straciły od razu 7 zlr., spadły również i inne papiery. Na giełdzie wieczornej notowano kredyty 301.20, rano 301.80, rentę węgierską 101.70.

**Budapeszt 26. czerwca.** U cesarza odhylał się wczoraj objad, na który zaproszono wielu delegatów. Cesarz uprzejmie rozmawiał z delegatami.

Obydwie delegacje odbyły wczoraj posiedzenie plenarne. Delegacja austriacka przyjęła kredyt kapacyjny, delegacja węgierska budżet ministerstwa spraw zewnętrznych.

W komisji budżetowej delegacji austriackiej dawał minister wojny poufne wyjaśnienia o kredycie 47-miljonowym. Dziś dalszy ciąg debaty.

**Berlin 26. czerwca.** Wczorajsze otwarcie parlamentu odbyło się z wielką pompą. Para cesarza w towarzystwie książąt rzeszy udała się na amprząd do kaplicy, gdzie kaznodzieja nadworny oegel miał mowę. Następnie udał się pochód do świątyni sali. Cesarz miał na sobie purpurowy strój i orderu orla czarnego. Cesarz wstąpił na

tron w towarzystwie książąt panujących. Cesarzowa z 6-letnim następcą tronu zasiadła w łoży pobocznej. Następnie wręczył Bismark cesarzowi mowę tronową, którą cesarz donośnym głosem odczytał. Mowa tronowa brzmi:

„Cesarz wyraża głęboki żal z powodu ciężkiej choroby swego ojca i śmierci swego dziadka, którego tron on obecnie obejmuje. Proszę Boga, by mi udzielił siły dla spełnienia wysokich obowiązków, do których jego wola mię powołała. Wzoram i posługaj mi cesarz Wilhelm i mój ojciec. Zwolałem panów, by przed wami obwieścić narodowi niemieckiemu, że chcę jako cesarz iść temi samymi drogami, którymi szedł mój dziadek i pozyskał zaufanie sprzymierzeńców, miłość narodu niemieckiego i przychylne uznanie zagranicy. Czy i mnie się to uda, na to jest boża wola, ja chcę do tego dążyć za pomocą poważnej pracy.

Najważniejsze zadania cesarza niemieckiego leżą na polu wojskowego i politycznego zabezpieczenia państwa na zewnątrz, a na wewnątrz w przestrzeganiu wykonywania ustaw państwowych. Najwyższą ustawę stanowi konstytucja. Jej strzedz i pilnować wszystkich jej postanowień, to należy do najwybitniejszych praw i obowiązków cesarza. W ustawodawstwie państwowem w myśl konstytucji mam brać udział więcej jako król pruski, niż jako cesarz niemiecki, — w obu jednak tych charakterach będę się starał prowadzić dalej dzieło ustawodawstwa państwowego w takim duchu, w jakim je rozpoczął mój dziadek. Osobliwie przyjmuję wydane przez niego 17. listopada 1881 r. orędzie w całym jego brzmieniu i wedle myśli tegoż będę i nadal działać w tym duchu, by ustawodawstwo państwowe starało się ochraniać klasy pracujące, o ile to może uczynić postępując wedle zasad moralności chrześcijańskiej o wspieraniu słabych i uciśnionych w walce o byt.

Mam nadzieję, że się uda na tej drodze zbliżyć się do wyrównania niezdrowych sprzeczności społecznych i mam ufność, że dla powodzenia naszego dobrobytu wewnętrznego znajdę pomoc u wszystkich wiernych zwolenników państwa i u wszystkich rządów związkowych. Równie też uważam za rzecz wskazaną utrzymać nasz państwowy i społeczny rozwój na torach legalnych i występować silnie przeciw wszelkim dążnościom mającym na celu podkopanie porządku państwowego.

W polityce zewnętrznej chcę utrzymać pokój z każdym, o ile to odemnie zależy. Moja miłość dla niemieckiego wojska i moje względem niego stanowisko nigdy mię nie skuszą do ukrócenia krajowi błogosławieństw pokoju, jeżeli wojna nie okaże się konieczną wskutek obcego napadu na państwo albo na naszych sprzymierzeńców. Wojsko nasze ma nam zabezpieczyć pokój, a jeżeli ten mimo to zostanie zerwany, ma być w stanie wywalczyć go z honorem. Będzie to przy pomocy Bożej możliwem przy tej potęgę, jaką mu dała uchwalona przez panów niedawno ustawa wojskowa. Używać tej potęgi dla wojen zaczepnych wcale nie pragnę. Niemcy nie potrzebują ani nowej sławy wojennej ani nowych zdobyczy.

Nasz sojusz z Austro-Węgrami jest znanym. Stać będę przy nim z niemiecką wiernością nie tylko dla tego, że jest on zawarty, ale dla tego, że w tem przymierzu odpornem widzę podstawę równowagi europejskiej, uważam sojusz ten za spadek dziejowy niemiecki, którego treścią przejęty jest dziś cały naród niemiecki i który tak jak on istniał bezsprzecznie aż do r. 1866, odpowiada europejskiemu prawu międzynarodowemu.

Stosunki dziejowe i różne potrzeby narodowe łączą nas z Włochami. Oba kraje pragną utrzymać pokój, by w pokoju żyć dla wzmocnienia swej niedawno zdobytej narodowej jedności, dla rozwoju swych instytucyj narodowych i dla podniesienia swego dobrobytu.

„Nasze traktaty zawarte z Austrią i Włochami pozwalają mi na staranne utrzymywanie osobistej przyjaźni z carem rosyjskim i istniejących od 100 lat pokojowych stosunków z sąsiednią Rosją, co też odpowiada mym własnym uczuciom. W summiennem utrzymywaniu pokoju staję tak samo chętnie do usług ojczyzny, jak i w staraniu o naszą armję i cieszę się tradycyjnymi stosunkami z mocarstwami zagranicznymi, które pomyślnie są mym dążnościom w powyższym kierunku. Ufając w Bogu i zbrojnej sile naszego narodu, mam pewność, że w przyszłości, o ile ją przewidzieć można, uda się nam utrzymać i pracą pokojową wzmocnić to, co obaj nasi poprzednicy na tronie w walce zdobyli.

Po przeczytaniu tej mowy oddał ją cesarz Bismarkowi, który ucałował cesarza w rękę. Cesarz ucałował Bismarkowi obie ręce. Parlament uchwalił dziś bez debaty prosty adres uległości dla cesarza.

**Berlin 26. czerwca.** Mowa tronowa wywarła tutaj potężne wrażenie. W sprawach wewnętrznych zapowiada cesarz energiczne przedłużenie polityki Bismarka i Puttkammera i zwalczanie partij przewrotu do ostateczności. Wpada też w oczy brak wzmianki o Francji.

*Kreuzzeitung* pisze, że zjazd cesarza Wilhelma z carem nie jest zamierzonym i sojusz z Rosją jest niemożliwy, gdyż Rosja domaga się, by Austria opuściła półwysep bałkański. Przystąpienie Rosji do sojuszu trójcesarskiego nie da się obecnie wykonać.

*Norddeutsche* zaprzecza, jakoby między Bismarkiem a hr. Waldersee istniały jakieś nieporozumienia.

## Teatr literatura i sztuka.

\* **Popis uczniów konserwatorium galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** (Dzień drugi). Po sobotnim popisie z przedmiotów teoretycznych wystąpiła wczoraj dyrekcja pierwszego i największego instytutu muzycznego w kraju przed forum publiczności z uczniami popisującymi się grą na klawirze, fortepianie (oddział elementarny), skrzypcach (kurs początkujących) i na wiolonczeli. Gry na klawirze udzielał profesor Linka i zaznajomił słuchaczy z dwoma uczniami pp. Popadynczuk i Jakubec. Utwory wykonane wczoraj zadowolily publiczność.

Oddział elementarny kursu fortepianowego w Towarzystwie muzycznym spoczywa w ręku nadzwyczaj umiętej i gorliwej nauczycielki pani Malisz. Obok pani Malisz udziela początków gry fortepianowej w konserwatorium pna. Zellinger. Wklasie p. Maliszowej pierwszeństwo należy się pannom Czeszer, M. Fafara, Horszowskiej i L. Buber. Na bardzo pochlebną wzmiankę zasługują panny Sinkiewicz, Fiderer, p. Horszowski i panna Mally. W popisie brały jeszcze udział panny Brzezička, Kossak, Janota, Kulakowska, Sbriser, O. Buber i Langner, pp. Horszowski i Ottohal.

W klasie panny Zellinger odznaczającej się sumiennym kierunkiem na pierwszym miejscu postawić należy p. Bujaka, którego talent wiele na przyszłość rokuje, a dalej pannę Monné. W popisie wzięły udział oprócz wymienionych panny Jakóbek, Kantor, Merger i Buber.

W klasie niższej profesora Wolfsthal poznaliśmy czterech uczniów, a mianowicie pp. Torosiewicz, Lepiankę, E. Malisz i pannę Pories. Na wczorajszym popisie najlepiej podobała się młoda skrzypicielka panna Pories, chociaż i inni uczniowie bardzo dobrze ze swego zadania się wywiązali.

Klasa wiolonczelowa profesora Sładka reprezentowaną była przez pp. Jurystowskiego, Goldsteina, Stobieckiego i W. Podgórskiego. Pierwszeństwo w tej klasie należy się p. Podgórskiemu, u którego szczególnie pociągnięcie smyczka na pochwałę zasługuje.

Kurs średni fortepianowy profesora Kozłowskiego zakończył popis wczorajszy. Zdrowy kierunek tego profesora dostatecznie jest publiczności znany, nie zupełnie się jednak zgadzamy z wyborem programu. Pierwszeństwo w tej klasie należy się bezsprzecznie pannie Kozłowskiej i Garfunkel. Technika wyrobiona świadczy o sumiennej pracy. Bardzo udatne było wykonanie uwerwury „Semiramis” Rossiniego na 8 rak.

Do lepszych uczenie zaliczyć należy panny: Jakubowskę, Wittel, Koronowicz i Krzysztofowicz, a dalej panny Otewrzel, Weiss, Götzlick, Macielńska i Bellak. Poszczególnym nauczycielom uczniowie wyprawili owoce.

\* **Repertuar teatralny.** Występy gościnne pana Bolesława Leszczyńskiego. Dziś we wtorek „Mazepa”, we czwartek 28go h. m. „Syn puszczy”, w sobotę 30go „Stary kawalerowie”, w niedzielę 1. lipca „Zbójcy”, we wtorek 3. lipca „Poskromienie złośnicy”.

(SB) **Teatr.** W niedzielę miała publiczność lwowska sposobność zapoznać się z jednym najbardziej uzdolnionych tragiców polskich, z p. Bolesławem Leszczyńskim, artystą teatru warszawskiego. Mówimy to o publiczności, która nie znała gościa warszawskiego przed laty szesnastu za dyrekcji p. Miłszewskiego, kiedy p. Leszczyński był stałym członkiem naszej sceny. Pan Leszczyński rozporządza wszelkimi warunkami kwalifikującymi go do ról bohaterkich. Wspaniała postawa, organ głosu potężny, prawdziwie zdumiewający, rysy twarzy wydatne i oko wypukłe, lśniące, jednym słowem wszelkie przymioty zewnętrzne niezbędne dla bohatera.

Szczęśliwie te warunki popiera inteligencja artysty nadająca ruchom jego miarę, a głosowi z natury surowemu ton szlachetny. Warunki powyższe nadają się też do odtworzenia szekspirowskiego „Otella“ nieporównanie. Przyznać też trzeba, że „Otello“ p. Leszczyńskiego nie wielu znajdzie współzawodników. Prawość, szlachetność, prostota i otwartość żołnierska namiętnego syna południa, znalazły w artyście warszawskim wernego tłumacza. Stopniowanie wkradającej się do łona jego nieufności ku żonie i rosnącej z chwilą każdą zazdrości, przyprowadzającej go wreszcie do szalu, jako też walka z temi uczuciami, było oddanem z należytem zrozumieniem, jakkolwiek artysta unosił się zbyt często do silnej afektacji. Skon bohatera w ostatniej scenie przerażał swym realizmem. Obszerniejszą wzmiankę należy poświęcić p. Szobertowi, który grał Jagona. Pan Szobert obmyślił rolę swoją ze wszystkimi szczegółami sumiennie a nawet trafnie. Pomiedzy pojęciem roli jednak a jej wykonaniem jest przestrzeń głęboka i tej przebył szczęśliwie artysta wszędzie nie zdołał. Chwile refleksyjne wypadły jeszcze najlepiej, gdzie jednak przyszło artyście rozwinąć szeroką akcję, tam brakło grze jego siły przekonywującej. W szczegółach niektórych była gra p. Szoberta bez zarzutu, artysta powinien jednak koniecznie poskromić przesadne swoje ruchy i zapanaować nad dykacją zbyt często bunt podnoszącą.

Poprawną Desdemona była pani Nowakowska, sądzimy jednak, że przedstawienie zyskałoby na interesie, gdyby w roli tej spróbowała się pani Stachowiczowa lub Żelazowska.

Reszta ról spoczywała w rękach mniej lub więcej nieodpowiednich. Pani Woleńskiej zabrakło w ostatnim akcie głosu, a p. Wysocki jako Kasjusz nie mógł chyba wzbudzić w Otellu uczucia zazdrości. Pp. Zboński, Ruszkowski, Walowski, Piasecki i Starzewski wywiązali się z drobnych swoich ról godnie.

## Wiadomości polityczne.

Lwów 25. czerwca. W ubiegłą sobotę toczyła się w komisji budżetowej delegacji austriackiej rozprawa nad ekstraordinaryjnym 20-miljonowym budżetem wojskowego. Przebieg posiedzenia był następujący. Del. Promber podniósł fakt, że wydatki na cele wojskowe w Austrii bardzo się zwiększyły wskutek zaprowadzenia landszturmu i wynalazków technicznych. W tym roku uchwalono już sto milionów, teraz mamy w budżecie rubrykę nadzwyczajnych wydatków 20-miljonów, a wkrótce będziemy musieli jeszcze uchwalić kredyt nadzwyczajny w sumie 47 milionów. Chociaż z ciężkim sercem, musi jednak delegacja uchwalić wszystko, czego dla armji potrzeba. Stąd jednak płynie przestroga dla zarządu wojskowego, by położył koniec dalszym obciążeniom, których ludność znieść nie może.

Del. Bezeny zgadza się na te wywody, podnosi tylko jako kurjuzom zaprowadzenie w budżecie rubryki nadzwyczajnego ekstraordinaryjnym Sumy żądane możemy uchwalić jedynie z względu na zaufanie, jakie mamy do ministerstwa wojny.

Del. hr. Revertera rzekł: Żaden minister nie może zaręczyć, że nie będzie potrzeba dalszych wydatków. My nie dotrzymujemy nawet kroku innym państwom. Obecny stan ciąży na nas jak jakiś fatum. Minister wojny Bauer oświadczył: Czy się uda uniknąć wojny, tego nikt nie może zaręczyć. Ja pragnę pokoju, ale jeżeli ma przyjść do wojny, to ani ja, ani minister spraw zewnętrznych jej nie odwrócimy. Stosunki są nadzwyczajne, dla tego też i wydatki nadzwyczajne być muszą. Mam nadzieję, że kiedyś przyjdą znowu stosunki normalne. Czy stanie się to wskutek wojny, czy może wskutek przewagi usposobienia pokojowego, tego nie można wiedzieć. Następnie dawał minister wyjaśnienia techniczno-wojskowe.

W dyskusji specjalnej omawiano kwestję wyrobu karabinów repetierowych małego kalibru, a także dokompletowania 27 pułków piechoty wraz z podniesieniem ich stanu czynnego. Na zapytanie Chlumieckiego zapewnił minister, że wydatki tego rodzaju nie będą stałe. Mattusch i Promber omawiali niedogodności przy urządzaniu placów dla wojskowych ćwiczeń w strzelaniu. Minister Bauer odpowiedział, że przy ćwiczeniach takich prawie nigdy nie zdarzają się nieszczęścia, a skargi na niedogodności są zwykle przesadne. Po tych wyjaśnieniach przyjęto ekstraordinaryjnym. Dyskusja nad kredytem 47-miljonowym ma się odbyć dziś (w poniedziałek).

Wiedeń 25. czerwca. Jenerał Waldersee przy-

był tu wczoraj rano z Berlina. Złożył wizytę p. ministrowi hr. Kalnoky'emu i ambasadorowi ks. Reuss, poczem przyjął wizytę komendanta korpusu König'a. Po południu wyjechał jen. Waldersee do Budapesztu celem notyfikowania cesarzowi wstąpienia na tron cesarza Wilhelma II.

Trebinje 25. czerwca. Cesarzewicz Rudolf przybył tu wczoraj witany przez banderję złożoną z 200 ludzi.

Belgrad 25. czerwca. Między wydalonymi w ostatnich czasach emigrantami bułgarskimi, znajdowało się kilku oficerów rosyjskich, którzy pod fałszywymi nazwiskami przewodzili emigrantom.

W Uszkib ma powstać konsulatus serbski. Konsulem ma zostać sekretarz ministerjalny Jerzy Popowicz a wicekonsulem Manukowicz.

Paryż 25. czerwca. Boulanger zjawił się ponownie w Izbie, zapewne przez wzgląd na wniosek, w myśl którego deputowany, który miesiąc nie pojawi się w Izbie, traci mandat. Pojawienia się jenerała nie spostrzeżono nawet.

Rzym 25. czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza nominację hr. Robilanta ambasadorem w Londynie.

## Nadesłane.

### Podziękowanie.

Z okazji śmierci męża mego b. p. Zygmunta, z różnych stron otrzymałam tak liczne dowody życzliwości i współczucia, że nie jestem w możności każdemu z osobna — jakbym tego pragnęła — podziękować. Przeto pozwałam sobie niniejszem złożyć publiczne podziękowanie wszystkim korporacjom i osobom, które bądźto słowami, bądź czynem ostatnią część oddali zmarłemu, lub też ułatwili stroskanej rodzinie spełnienie ostatnich wobec niego obowiązków. W szczególności dziękuję Świątnej Reprezentacji miejskiej, Radzie wyznaniowej żydowskiej, Izbie handlowej i przemysłowej, Towarzystwu aptekarskiemu, Korpusowi weteranów wojskowych, Towarzystwu buchalterów i subjektów, Straży ogniowej ochotniczej i liczny innym Towarzystwom, których zmarły był członkiem, a które przez osobisty udział członków swoich i złożenie wieńców na trumnie uczciły pamięć mego męża; dziękuję P. T. kolegom, przyjaciółm i znajomym zmarłego za udział w uroczystościach pogrzebowych, Wpp. posłom dr. Goldmanowi i Niemczyńskiemu za rzewne słowa wypowiedziane nad otwartą mogiłą, członkom wydziału Stowarzyszenia „Chesed Weemet“, którzy zajęli się urządzeniem pogrzebu, komitetowi młodzieży, który dobrowolnie przyjął na siebie trudne zadanie utrzymania porządku podczas pogrzebu — wszystkim im zasylam serdeczne dzięki!

Lwów, dnia 23. czerwca 1888.

Henryka Ruckerowa.

### Ogłoszenie.

Zarząd masy rozbiorowej Towarzystwa handlu skór we Lwowie ogłasza niniejszem, że wszelkie do upadłego towarzystwa należące towary, do wyrobu obuwia służące, sprzedane będą ryczałtem wyżej ceny sądowego oszacowania, a to w drodze ofert, które wnie-

sione być mają do rąk zarządcy masy, adwokata dr. Dziubińskiego we Lwowie (pod l. 10. plac Marjacki) najdalej do dnia 6. lipca 1888 o godzinie 6tej po południu. Cena szacunkowa wszystkich towarów wynosi 11650 złr. wal. austr. — Do ofert dołączyć należy wadium wynoszące 5% ceny szacunkowej t. j. kwotę 582 złr. 50 ct. wal. austr.

Blizszych warunków sprzedaży udzieli zarządca masy, u którego także inwentarz towarów przejrany być może.

We Lwowie dnia 23. czerwca 1888.

Dr. Marceł Dziubiński  
adwokat krajowy jako zarządca masy rozbiorowej  
Towarzystwa handlu skór.

## W ogrodzie miejskim

codziennie dostać można

## Śniadania i obiady

Wieczorem muzyka wojskowa w dnie pogodne.

Z poważaniem Przybylski.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę wchodząca swem położeniem w park JE. hr. Potockiego. Złozzenia przyjmuje adwokat Pepiel we Lwowie.

W Warszawie opuściła prasę III. edycja kursu wyższego podręcznika naukowego „Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela przez Plato v. Reussner.“

Treść i forma dzieła tego pozostała ta sama, co w poprzednim wydaniu. O dodatnich stronach powyższego dzieła byłoby zbyt czułym się rozpisywać, gdyż wyczerpanie 2. edycji kursu wyższego i już bliska wyczerpania 4. edycja kursu niższego tejże książki w stosunkowo krótkim czasie daje wymowne świadectwo o dobroci i użyteczności tejże. Przy czem wypada nadmienić, że P. Reussner przed rozpoczęciem wydawnictwa był bardzo jeszcze mało znanym jako pedagog, a wcale nieznanym jako autor, i dzieło powyższe jest jego pierwszym utworem, ogłoszonym w druku, i że przy rozpoczęciu powyższego wydawnictwa miał do zwalczania wiele trudności, a przecież podręcznik powyższy zyskał w krótkim czasie dobre przyjęcie i uznanie wśród ogółu. Pomimo wielu innych podręczników tego rodzaju dawniej już wydawanych, podręcznik P. Reussnera zdołał się wzbicić ponad wszystkich rówieśników i obecnie posiłkują się zwolennicy języka niemieckiego w Warszawie i w całym Królestwie tylko Metodą Reussnera, której się już rozeszło kilkanaście tysięcy. Nie od rzeczy będzie także dodać, że język niemiecki nie jest obowiązkowym w Królestwie Polskim i Warszawie, zatem uczyć go się tam tylko dobrowolnie. W Galicji zaś, jako kraju zawiślim od monarchii wymagającej znajomości języka niemieckiego od każdego urzędnika państwowego, od każdego w ogóle obywatela, gdzie język niemiecki jest obowiązkowym przedmiotem naukowym, może podręcznik P. v. Reussnera wyświadczyć znakomite usługi szczególnie tym, którzy chcą poznać język niemiecki gruntownie, praktycznie i w krótkim czasie bez wszelkiej nawet pomocy nauczycielskiej.

(Powyższa książka jest do nabycia w księgarni: Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie).

## Lwów, z Izby handlowej

25. czerwca 1888.

	placa	żądata
Akcja za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolei galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	203 —	206 50
Kolei lwowsko-czerwiowiecko-jaska po 200 zł. wa.	213 50	217 —
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zł. wa.	283 —	287 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 30	99 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	100 50	101 80
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 —	93 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 60	101 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a.	93 25	95 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 60	101 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 —	92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 —	95 —
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3-proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ „		48 —
Oblięgi za 100 zł. doręż.		
Indemicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 —	104 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	89 50	90 60
Losy.		
Miasta Krakowa	19 50	21 75
Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 84	5 94
Dukat cesarski	5 87	5 97
Napoleonier	9 92	10 02
Półimperiał	10 91	10 41
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 17	1 20
100 marek niemieckich	61 60	62 15

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 25 czerwca 1888

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzednia
Wiedeń, dnia 25 czerwca 1888		
(godz. 5. min. 50 po poł.)		
Akcje węgierskie banku kredytowego	198 —	205 —
„ Banku anglo-austriackiego	111 —	111 75
„ Unienbanku	206 —	206 —
„ kolei Karola Ludwika	204 —	204 —
„ kolei północnej	254 50	254 50
„ kolei południowej (Lombardy)	90 —	88 75
„ kolei państwowej	232 —	232 25
„ kolei lwowsko-czerwiowieckiej	214 50	214 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	155 —	155 —
Losy komunalne wiedeńskie	106 —	106 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	103 —	103 —
Galicyjskie obligacje indemicyjne	125 —	125 —
Losy regulacji Cisy	218 50	217 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	102 —	102 75
Renta węgierska złota 4 proc.	93 —	92 75
Akcje Bankvereinu	118 50	111 60
Rosyjski rubel papierowy	127 —	300 50
Losy premjowane węgierskie	304 —	304 —
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	118 50	
Napoleonory		
Berlin, dnia 25 czerwca 1888		
(godz. 5. min. 35 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	188 70	182 —
Akcje austrackie kredytowe	152 —	149 90
Akcje kolei Karola Ludwika	89 79	83 91
Akcje kolei południowej	161 55	161 45
Austria-kie banknoty	36 70	36 70
Akcje kolei południowej (Lombardy)	56 70	54 65
Rosyjska pożyczka wschodnia		

# „Ruch”

dwutygodnik poświęcony literaturze, nauce i sztuce, sprawom społecznym i politycznym, wychodzi rok drugi.

## „Ruch”

W „Ruchu” drukuje się obecnie powieść odznaczona na konkursie Kurjera Warszawskiego p. t. „Henryk Szczerba” przez Walerję Solecką, nowela p. t. „To był sen” przez Poczwarkę, Pamiętniki Marii Bartusówny, studjum literackie o Henryku Ibsenie, „Wspomnienia więźnia” przez Fl. Bohdanowicza, oprócz tego podaje „RUCH” zawsze oceny literackie, przegląd teatralny, korespondencje, krytyki artystyczne pióra pierwszorzędných polskich pisarzy.

## W „Ruchu”

umieszcza w każdym numerze skrzynkę grafologiczną, jakoteż łamigłówniki i zadania, za których rozwiązanie cenne wyznacza nagrody.

## „Ruch”

„Ruch” jest najtańszym piśmie literackim polskim.

„Ruch” wychodzi w zeszytach 4-arkuszywych zbroszurowanych w okładce, na pięknym welinowym papierze.

## „Ruch”

kosztuje zarówno we Lwowie jak na prowincji:

Rocznie . . . 7 złr. 20 ct.	Kwartalnie . . . 1 złr. 80 ct.
Półrocznie . . . 3 „ 60 „	Miesięcznie . . . 0 „ 60 „

dla prenumeratorów Kurjera Lwowskiego 1/3 taniej, t. zn. kwartalnie 1 złr. 20 ct. miesięcznie 40 ct.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Ruchu” ulica Akademicka liczbą 3. we Lwowie, oraz wszystkie księgarnie.

Numera na okaz wysyła się bezpłatnie.

# „Równość”

Pierwsza Galic. Związkowa Pracownia Robot. Szewskich we Lwowie.

(Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką). Mamy zaszczyt zawiadomić uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność, że posiadając pracownię przy ulicy Dominikańskiej pod l. 1. (obok apteki W. P. Sklepińskiego), wykonujemy wszelkie zamówienia tak w mieście, jakoteż i na prowincję z wszelkimi wymaganiami co do elegancji, trwałości i taniości obuwia z materiałów krajowych i zagranicznych w wyborowym gatunku. Na domiar chcemy dać dowód Szanownej P. T. Publiczności, że przy wspólnych siłach najzdolniejszych robotników Galicyjskich, wszelkiemu w nas położonemu zaufaniu starać się będziemy zadość uczynić. Prosząc więc uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność o poparcie naszego młodego Stowarzyszenia, poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć niniejszem podziękowanie za dotychczasowe łaskawe względy, polecając się nadal łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

## Cennik obuwia:

Obuwie damskie:	od zł.	do zł.
Buciki z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą na płótnie kółkowane	4-50	4-80
Buciki z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą obkładane	4-70	5-—
Buciki z hamburgską skórą kółkowane	4-80	5-30
Buciki z hamburgskiej skóry z gumą na płótnie gładkie kółkowane	5-—	5-50
Buciki z kitowej lub gemzowej skóry z gumą na płótnie, kółkowane	5-50	6-—
Buciki z kitowej lub gemzowej skóry obkładane lakierem z guzikami kółkowane	7-—	8-50
Buciki z marokiniowej skóry z gumą lub zapinane, szyte	4-—	4-60
Buciki prunelowe z gumą, szyte	4-50	5-20
Buciki prunelowe zapinane, szyte	3-50	4-—
Trzewiki (półbuciki) prunelowe	3-60	4-20
Trzewiki (półbuciki) gemzowe lub kozłowe	3-70	4-30
Trzewiki (półbuciki) kitowe	3-70	4-30
Buciki dziecinne z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą lub zapinane kółkowane	2-50	4-—
Szyte obuwie na każdej parze 50 centów wyżej, na flaneli	o 20 centów.	
Obuwie męskie:		
Buty z cholewami z kozłowej skóry na podwójnej podszewie kółkowane	11-—	12-50
Buty z cholewami z rosyjskiej lub cielęcej skóry, na podwójnej podszewie	13-50	15-—
Buciki z gumą z hamburgskiej, kitowej lub cielęcej skóry, gładkie, kółkowane na podwójnej podszewie	5-50	6-50
Buciki z gumą z rosyjskiej lub angielskiej skóry, glansowane kółkowane na podwójnej podszewie	6-50	7-—
Buciki z gumą gemzowej lub kozłowej skóry, gładkie, kółkowane na podwójnej podszewie	5-—	6-—
Buciki z gumą lub sznurowane, obłożone angielską, hamburgską lub kitową skórą z kaptkami i guzik. kółkowane	6-50	7-50
Buciki z gumą gładkie	5-50	6-50
Buciki obłożone lakierem z kitowej, gemzowej lub prunelowej	6-50	7-—
Półbuciki z materiału różnorodnego	4-50	5-30
Szyte o 50 centów wyżej.		

## Weba górska (bawelniana)

(lepsza od Weby King) z fabryki B. Schrolla Syna w Braunau, w sztukach 23 metr. czyli 38 1/2 łok. p. lskiego szerokość 74 ctm. sztuka zł. 6-10 szerokość 83 ctm. sztuka zł. 7-50 poleca handel

### F. KNAUER i SYN

„pod złotym Lwem” we Lwowie. Próbkę na żądanie franco.

## Garbarnia

z całym urządzeniem do wynajęcia lub sprzedania przy ulicy Snopkowskiej l. 15.

Wiadomość u właściciela ulica Snopkowska l. 9.

**E**konom młody, energiczny obeznany z praktycznym i teorycznym postępem gospodarstwem z kilkuletnią praktyką poszukuje posady zaraz.

Łaskawe zgłoszenia J. B. poste restante Winniki.

## Bilard karambolowy

najnowszej konstrukcji, mało używany, jest do nabycia po niskiej cenie.

Bliszej wiadomości udzieli sekretarz kasyna narodowego, gmach teatralny.

## Folwark

w Sądowej Wiszni z wolnej ręki do sprzedania. Dom mieszkalny parterowy, muirowany o 5 pokojach, kuchnia, spiżarka i piwnica. Budynki ekonomiczne. Propinacja. Wszystko w dobrym stanie. Pola 19 morgów z dwoma łakami, duży ogród owocowy z sadzawką zarybioną. Informacji udziela Franciszek Łobaza, ofiçał poczty w Przemysłu.

## Weba King.

„Webą King” jest najlepsza, najtańsza i najtrwalsza materia na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trwałą i trwałość zwykłego płótna, a przysięga jest o 60 procent tańszą.

### Ceny „Weby King”:

- 1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubą a bieliznę . . . złr. 7-—
- 1 sztuka 88 ctm. z r. a, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką kółkową bieliznę . . . złr. 8-50
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł bez szwu zł. 11-80
- T. n. sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . złr. 12-80
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6-7 prześcieradeł . . . złr. 13-—

Wyrób nasz „Weby King” nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbkę na żądanie gratis i franko.

### M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej. Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

**P**oszukuje się zaraz do najęcia na kilka lat realności ze stajnią na 5 do 6 koni i obszerną wozownią a to celem pomieszczenia mleczarni „Pierwszej Lwowskiej Spółki Producentów mleka”. Potrzeba 6 do 8 pokoi w parterze i ubikacyj na pomieszczenie dyrektora i służby. Bliskość dworca kolei żelaznej pożądana, również niezbędną jest obfita ilość wody. Ktoby taką realność miał do wydzierżawienia zechce się celem porozumienia zgłosić bezzwłocznie do kancelarji Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego ulica Ossolińskich Nr. 15 I. piętro. Zgłoszenia przyjmowane będą tylko od 1. Lipca b. r.

Na wypadek, gdyby się nieznalazła odpowiednia realność, zamierza rzeczona spółka sama wnieść budynki, to też właściciele odpowiednich gruntów zechcą swe oferty przedłożyć pod adresem wyżej wskazanym.

### Wynalazek p. LESUEUR

w Paryżu

## EAU ALLAMANDE

Na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Dla uniknięcia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego Union des fabricants na każdym flaconie. Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Zyg. Ruckera.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

## HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

### Jana Ilnatowicza

magistra farmacji i chemi a sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3; w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

## Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Fotominiatury pastelowe** Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

**Tylko krótki czas!** Wypredaż mebli w handlu Kiezalesa ul. Teatralna 7. naprzeciw katedry. 1142

**Były nauczyciel języka niemieckiego** przy gimnazjum w Warszawie poszukuje miejsca nauczyciela domowego do przedmiotów gimnazjalnych. Adres A. B. ulica Sykstuska liczbą 30. 1170

**We Czwartek 21. b. m. wieczorem** w Rynku zgineła Suczka malutka, całkiem biała, z rasy angielskich ratlerów — ośm miesięcy — uszy obcięte — piersi gołe, w czarne centki, na szyi stalowy łańcuszek. Odprowadzić za nagrodą Kopernika l. 5. Stróż wskaże. Nieprawego posiadacza poiągnę do odpowiedzialności przed sądem. 1199

**Stanisława Pesel, handel wiktuałów** i produktów wiejskich we Lwowie ulica Halicka l. 15. w podwórzu. Ceny najniższe. 1196

**Leśnik wykwalifikowany**, Poznański, młody i wolny od wojska z dobrimi świadectwami, który dotychczas w Królestwie polskim zarządzał obszernymi lasami, a zmuszony wskutek ukazu z dnia 23. marca 1887 zajęcia opuścić, poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza się przysłać pod adresem: Józef Stankowski w Mikołajewie w W. ks. Poznańskim. 1172

**Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami** sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29. 1175

**Hotel Garnie** nowo urządzony pod „Trzema Koronami” Trybunalska 10 — poleca elegancko urządzone pokoje od 50 ct. dziennie. Restauracja pod własnym zarządem. Wina w najlepszych gatunkach. Piwo pilzneńskie i okocimskie. Wilhelm Breitmajer. 1179

**Landara wiedeńska** nowa do sprzedania ulica Mickiewicza l. 1192

**Do sprzedania** sukna legawa dwuletnia, dobrze wytręszowana, również pies pięcioletni, obydwójce rasy angielskiej — maści ciemno-brązowej. Listy adresować A. B. Mułina poczta Jarosław. 1191

**Kostjomy** wszelkiej narodowości; ubrania męskie i damskie, kapelusze, sukienki wycieczkowe, i biżuterje. Poleca Zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 1193

**Kantor służbowy** Kozłowskiej, Skarbkowska l. 3. bezzwłocznie po otrzymaniu zamówienia dostarcza wszelką służbę i ofiçałistów gospodarczych.

przez reprezentację miasta. 3. Sprawozdanie przez prezesa. 4. Sprawozdanie ze stanu finansowego i budżet na rok 1888—89. 5. Sprawozdanie ze stażu dla synów nauczycieli, ref. 6. Wybór komisji lustracyjnej sądu głównego. 7. Wybór kodła wydawnictwa Szkoły i Instytutu Tow. pedagog. za rok 1888. 8. Wybór komisji do zbadania i zdania o nich sprawy na wystawie dla higieny szkolnej zjazdu lekarzy i przyrodników. ref. Miecz. Baranowski. 10. Wnioskowanie członka honorowego dr. Zajączkowski.

godzinie 4 wycieczka do Łańcutu. 17. lipca br. rano o godzinie 10. protokołu z I. posiedzenia. 2. Wnioskowanie członka honorowego dr. Zajączkowski. 3. Sprawozdanie z działalności zarządu głównego. 4. Sprawozdanie z działalności zarządu głównego. 5. Wybór wiceprezesa. 6. Wybór członków zarządu głównego. 7. Wybór komisji walnego zgromadzenia. 8. Odczytanie prolegomena. 9. Zamknięcie zgromadzenia. 10. Wniosek zarządu głównego o zmianę §. 104 ustawy „świadczenie nauki”, ref. J.

popołudniu wspólna uczta po zakończeniu posiedzenia. 2. Wnioskowanie członka honorowego dr. Zajączkowski. 3. Sprawozdanie z działalności zarządu głównego. 4. Sprawozdanie z działalności zarządu głównego. 5. Wybór wiceprezesa. 6. Wybór członków zarządu głównego. 7. Wybór komisji walnego zgromadzenia. 8. Odczytanie prolegomena. 9. Zamknięcie zgromadzenia. 10. Wniosek zarządu głównego o zmianę §. 104 ustawy „świadczenie nauki”, ref. J.

popołudniu wspólna uczta po zakończeniu posiedzenia. 2. Wnioskowanie członka honorowego dr. Zajączkowski. 3. Sprawozdanie z działalności zarządu głównego. 4. Sprawozdanie z działalności zarządu głównego. 5. Wybór wiceprezesa. 6. Wybór członków zarządu głównego. 7. Wybór komisji walnego zgromadzenia. 8. Odczytanie prolegomena. 9. Zamknięcie zgromadzenia. 10. Wniosek zarządu głównego o zmianę §. 104 ustawy „świadczenie nauki”, ref. J.



# JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

Od 10tej rano do 10tej wieczór  
Wstęp 50 ct.  
W niedzielę i święta 30 ent.  
dzieci płacą 20 ct.

Rotunda Wiedeń Prater  
od 14. maja do 31. października 1888  
Wieczór elektryczne oświetlenie

Główna wygrana 25.000  
Losy przemysłow. tylko 50 ct.

**Wszelkie Losy**  
sprzedaje za gotówkę po kursie dziennym  
jakoteż  
na małe spłaty miesięczne  
**AUGUST SCHELLENBERG**  
Dom bankowy i Kantor wymiany  
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.  
w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego.  
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”.

**Rum de Quinina**  
środek niezawodny  
przeciw wypadaniu włosów  
flakon 50 centów w. a.  
Nabyć można  
w Laboratorjum chemicznem  
**Adolfa Pokornego**  
(przedtem W. TEPY)  
Lwów, Wałowa 1. 15.

**Przeciw Molom**  
największy wybór różnych  
środków u  
**Alojzego Hübnera**  
we Lwowie  
ulica Karola Ludwika lic. 13.  
(dawniej eukiernia Rotlendera.)

**„Jubileomanja“**  
Nowela galicyjska  
oryginalnie napisana wierszem przez  
Lwów 20. Czerwca 1888. w „Morgenbessera” opu-  
się w komisji budżetowej do nabycia w Admini-  
rozprawa nad ekstraordynarj Drukarni Polskiej  
budżetu wojskowego. Przebieg obieskiego 1. 28.  
następujący. Del. Promber p  
dalki na cele wojskowe w  
zwiększyły wskutek zaprowad  
wynalazków technicznych. W  
no już sto milionów, teraz  
rubrykę nadzwyczajnych wyda  
a wkrótce będziemy musieli j  
dyt nadzwyczajny w sumie 47  
z ciężkiem sercem, musi jedna  
lic wszystko, czego dla armji  
dnak płynie przestroga dla za  
by położył koniec dalszym ob  
ludność znieść nie może.

**Płaszczy gumowych**  
MEZKIE  
Czarne z najlepszej materji żaglowej  
po zhr. 10, 11, 12 i wyżej.  
Liberyjne białe, żółte od zhr. 14  
do zhr. 20.  
Wojskowe z egalizacją lub bez od  
zhr. 11 do 35.  
Wełniane angielskie napuszczone  
kauczikiem od zhr. 25 do 50.  
DAMSKIE  
Fasony Rotonde, Havelock, Newport,  
Paletot z najmodniejszych materji gu-  
mowych od zł. 6 do 50, również wy-  
konują się podług miary,  
KAPUZY z kołnierzem  
od zhr. 1.50 do 3.  
KAMASZE GUMOWE  
od zhr. 2 do 4.  
PÓŁ BUCIKI  
z podeszwą gumową na lato z płótna  
brązowego okładane skórą lub bez  
od zhr. 3.50 do 6.  
Magazyn wyrobów gumowych  
**R. Krimmera**  
Lwów, Hotel Francuski.

**HANDEL**  
sukna i towarów wełnianych  
modnych — pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
we Lwowie, Rynek liczbą 33.  
założony w roku 1831.  
poleca Materje płócienne i pół wełniane  
na letnie ubrania po bardzo  
nizkich cenach.

Najstarsza fabryka tego rodzaju.

**BRÜDER PICHLER**  
Mühlbau Anstalt, Maschinen- und Mühlestein-Fabriken  
II. Danubeitrasse 3 WIEN II, Danubeitrasse 3  
SPECIALFABRIKATION NEUESTE SCHNITT- u. MÜHLEN-MASCHINEN „VOLAPUCK“  
Wahnen- u. Mühlen- u. Mühlestein-Fabriken  
Lager Schweizer Seiden- u. Bunteluch  
Fabrikant Reif- u. Leder, Zürich  
Illustr. Katalog für Müllerei gratis

Najdogodniejsze warunki spłaty.

Wywóz do wszystkich prowincyj w kraju i zagranicą.

**Zaproszenie do przedpłaty**  
na „Kurjera Rolniczego“ w Poznaniu.  
„Kurjer Rolniczy“ centralny organ rolni-  
czo-przemysłowy wychodzi III. rok co sobotę  
w Poznaniu. Abonament roczny 4 zhr. wprost  
z Redakcji. Abonentom „Kurjera Rolniczego“  
t. j. pracodawcom dostarcza się ludzi obojga  
płci bez kosztów, tak samo poszukującym  
umieszczenia wyrabia się miejsca bezpłatnie  
Administracja „Kurjera Rolniczego“ pośle-  
dniczy w sprzedaży lasów, majątków ziem-  
skich i dzierżaw za opłatą 1—2% od sumy  
kupna.  
Do korespondencji uprasza się dołączyć  
na koszt portorji. Adres: „Kurjer Rolniczy“  
w Poznaniu.

**Historja ruchu społecznego**  
w drugiej połowie XVIII. stulecia  
Najnowsze to dzieło B. Limanowskiego, wydane  
staraniem młodzieży polskiej, a nakładem Księgarni  
Polskiej we Lwowie zawiera następujące rozdziały:  
I. Reformacyjno-społeczne Prądy w przedrewolucyjnym okre-  
sie XVIII. stulecia. II. Fizjokraci, industrialisci i socjaliści w epo-  
ce przedrewolucyjnej XVIII stulecia. III. Morelly, Rousseau i Mably  
jako socjalistyczni pisarze. IV. Rzut oka na wielką rewolucję fran-  
cuską, ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią na-  
gadnień społecznych. V. Wpływ wielkiej rewolucji francuskiej na  
narody europejskie. VI. Wilhelm Godwin i Tomasz Robert Mal-  
thus. VII. Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ  
tej ostatniej na nią. VIII. Wpływ rewolucji francuskiej na ame-  
rykańskie narody. IX. Spisek Grakcha Babeufa.  
Cena 3 zhr. 60 centów.

**WYMIANY**  
alicyjnego  
**OTECZNEGO**  
sprzedaje  
**akta i monety**  
hipoteczne  
**Listy hipoteczne**  
pea 1868 (Dz. p. P. XXXVIII.  
d. 17. grudnia 1871 r. mogą  
taliów funduszowych, pupilar-  
innym państwom. Obecny star-  
jaskowych, na kaucje i wadja  
**Borze do nabycia.**  
ty wykonują się bezzwłocznie po  
doliczenia prowizji.

Del. Bezceny zgadza się na  
nosi tylko jako kurjuzum zap  
dzenie rubryki nadzwyczajnego  
Sumy żądane możemy uchwalić  
du na zaufanie, jakie mamy  
wojny.  
Del. hr. Revertera rzekł:  
może zareczyć, że nie będzie  
wydatków. My nie dotrzymuje  
innym państwom. Obecny star-  
jaskowych, na kaucje i wadja  
**Borze do nabycia.**  
ty wykonują się bezzwłocznie po  
doliczenia prowizji.

Del. hr. Revertera rzekł:  
może zareczyć, że nie będzie  
wydatków. My nie dotrzymuje  
innym państwom. Obecny star-  
jaskowych, na kaucje i wadja  
**Borze do nabycia.**  
ty wykonują się bezzwłocznie po  
doliczenia prowizji.



**óciem i stołowej bielizny**  
**EITHNERA Synów w Schönberg**  
oje wyroby po cenach fabrycznych.  
y skład we Lwowie  
Marjacki 1. 8. dom księcia Poniniego.  
roku 1817 z NAJWIĘKSZĄ PRZEDZALNIĄ w Austrii.